GŁOS GRUTY

Bezpłatna Gazeta Samorządowa

Nr 6 | CZERWIEC '2012 | Ukazuje się od 1991 roku

W NUMERZE M.IN.:

BIEG SPORTOWY WYDARENIEM GMINY *Str. 1-2*

MŁODZI ZDOLNI NA FESTYNIE NAUKOWYM *Str. 2*

STOWARZYSZENIE „UŚMIECH"
KS. WYSIECKI O IZIE (c.d.) *Str. 3*

ŚWIĘTO W SŁUPIE *Str. 4*

KULTURA
PARTNERSTWO BIBLIOTEK
PÓŁnaPÓŁ W AKCENCIE
HARCERZE ZAŚPIEWALI
SUKCES MŁODYCH WOKALISTEK
„NOC BIBLIOTEK"
DZIEŃ DZIECKA W GCK *Str. 5-7*

2 DH I RAJD MARTYROLOGII
DZIECI GÓRĄ
WIEŚCI Z PLEMIĄT *Str. 8*

SPORT
LETNIE TRENINGI III MEMORIAŁ *Str. 8*

Od lewej: Paweł Rogowski - III m., Mariusz Kowalski - II m., Bartosz Mazerski - I m. Damian Smoczyński - najlepszy zawodni, Krzysztof Janikowski - komentator, Halina Kowalkowska - wójt gminy *foto: S. Raginiak*

Pierwszy „Bieg pod górę".

Bieg pod wiatr i w deszczu.
Udany, choć mokry Festyn Rodzinny.

Za nami pierwszy „Bieg pod Górę" w Dąbrówce Królewskiej. Chyba nikt z organizatorów nie zakładał, że do tej wsi zjedzie kilkadziesiąt osób z okolicy, regionu i odległych zakątków Polski. A tak się stało! Sukces pomysłodawców jest tym większy, że w sobotę 2 czerwca pogoda była wyjątkowo nieprzyjemna, wiało, padało, a temperatura ledwie przekraczała 10 stopni Celsjusza.

Sportowcy, to jednak twardziele! Wyścig rozpoczął się punktualnie o godzinie 10.00. Chwilę wcześniej wójt Halina Kowalkowska przywitała startujących i życzyła wszystkim osiągnięcia jak najlepszej lokaty. Szefowa samorządu wystrzeliła z pistoletu i bieg się rozpoczął.

Zawodnicy podczas biegu *foto: D. Nędzusiak*

Trasa – chwilami zlana deszczem – wiodła wśród pól, przez niewielki las. Droga, którą musieli pokonać zawodnicy (ponad 9 km) była dobrze przygotowana (w ogóle organizacyjnie wszystko było dopięte na ostatni guzik!). Takiego wydarzenia sportowego chyba jeszcze w Dąbrówce Królewskiej nie było. Mimo fatalnej chwilami aury, kibice zebrani niedaleko szkoły z niecierpliwością patrzyli w stronę kościoła, bo to zza jego murów po kilkudziesięciu minutach biegu mieli wynurzyć się zawodnicy. I w końcu się doczekali.

Pierwszy na mecie (z ogromną przewagą nad drugim zawodnikiem i jeszcze większą nad pozostałymi) zameldował się Bartosz Mazerski, drugi był Mariusz Kowalski (obaj reprezentowali ten sam klub LKS Zantyr Sztum). Trzeci do mety dobiegł Paweł Rogowski. Najlepszym zawodnikiem z gminy Gruta okazał się Damian Smoczyński z Salna. Świetnie pobiegł też Witold Kaczmarek, nauczyciel z Zespołu Szkół w Grucie. Bieg ukończyło kilka pań!

Po biegu udało mi się porozmawiać ze zwycięzcą, 35-letnim Bartoszem Mazerskim, nauczycielem SP nr 2 w Sztumie, także radnym. Myślę, że po przeczytaniu kilku następnych zdań każdy z czytelników i – miejmy nadzieję – zawodników pierwszego biegu dojdzie do wniosku, że pierwsze miejsce sztumianina nie było przypadkiem. Pan Bartosz na co dzień jest zawodnikiem i trenerem wspomnianego wyżej klubu.

– Biegam od dziecka – zaczął krótkie zwierzenia – bakcylem tym zaraził mnie tata, który jest prezesem naszego klubu. Kilka lat temu wygrałem Maraton Warszawski. Biegałem w USA, w Korei Północnej, Nowej Zelandii. Niedługo jadę do Francji, gdzie w mieście Caen wystartuję w maratonie. Mierzę dość wysoko, chciałbym się znaleźć w pierwszej szóstce. – Zwycięzca z Dąbrówki Królewskiej startuje także w biegach górskich i przełajowych! Dziennie, w ramach treningu, pokonuje około 30 km. Zapytany o wrażenia z dzisiejszego biegu odpowiedział: – Świetna impreza, trasa dla mnie wręcz wymarzona. Gratuluję pomysłu i wierzę, że jeszcze się tu spotkamy. – Na pytanie, skąd dowiedział się o sportowych zmaganiach w Dąbrówce Królewskiej, odpowiedział: – Z portali biegowych.

Teraz, z dziennikarskiego obowiązku, dwa zdania o pomysłodawcach. Bieg wymyślili Rafał i Andrzej Mathiakowie z Dąbrówki Królewskiej.

– Ojciec rok temu został wybrany sołtysem. Któregoś dnia w rozmowie ze mną powiedział, że warto by w jakiś sposób rozsławiać wieś – przypomina sobie syn Rafał, który zawsze interesował się sportem, głównie biegami. – Po

c.d. na str. 2

jakimś czasie zaproponowałem tacie „Bieg pod górę”. Ot, i wszystko.

Skromność obu panów jest zniewalająca. Mimo iż pogoda spłatała figla, byli zadowolenie po wszystkim. Chyba uwierzyli, że wykonali kawałek dobrej roboty. Dzięki też dużej ilość zgłoszeń nabrali świadomości, że z pomysłem trafili w dziesiątkę.

Pierwszy „Bieg pod górę” może być przełomowy w historii nie tylko Dąbrówki Królewskiej, ale także gminy. Jestem przekonany, że za kilka lat wieś będzie pękać w szwach, gdy zjadą tu setki biegaczy. Ten bieg to ogromna szansa dla gminy! Dzięki niemu możemy w ciągu kilku lat zaistnieć w Polsce! I o to chodzi.

Na koniec, zgodnie z prośbą duetu Mathiaków, wymienię nazwiska osób, które również włożyły ogrom pracy w przygotowaniu biegu, są to: Damian Smoczyński (świetnie pobiegł), Rafał Smoczyński i Justyna Adamska (również startowali). Nietaktem byłoby niezauważenie znakomitego (mimo deszczu i wiatru chwilami) w pełni profesjonalnego prowadzenia i komentowania biegu przez Krzysztofa Janikowskiego, dyrektora SP w Dąbrówce Królewskiej. Trzeba też pochwalić przedstawicieli służby zdrowia i strażaków, którzy czuwali nad bezpieczeństwem biegnących i nie tylko.

Gratulujemy pomysłodawcom, gratulujemy wszystkim uczestnikom biegu. Truizmem jest pisanie, że w sobotę wszyscy byli zwycięzcami.

Rozpocząłem artykuł od BIEGU POD GÓRĘ, bo – nie tylko moim zdaniem – było to najważniejsze wydarzenie sobotniego, corocznego FESTYNU RODZINNEGO w tej wsi. Jednak, aby sprawiedliwości stało się zadość, z przyjemnością dodam, iż w ogólnym zarysie FESTYN był pod każdym względem bardzo udany.

Obsługa i kuchnia były doskonałe foto: S. Raginiak

Oprócz takich atrakcji dla najmłodszych jak Pikoland, loteria fantowa (główną nagrodę aparat cyfrowy wygrała Julia Gospodarewicz z I kl. SP w Dąbrówce Królewskiej. „Czułam, że mi się uda…”, powiedziała chwilę po paroksyzmie radości). Był też koncert (między jedną chmurą deszczowa a drugą) zespołu PÓŁnaPÓŁ oraz przeróżne gry i zabawy. Niestety, z powodów pogodowych niektóre musiały być przerwane. Nie zabrakło ciasta, grochówki, kiełbasek z grilla. Panie i panowie obsługiwali znakomicie. Odbył się tradycyjny mecz nauczyciele i rodzice kontra reprezentacja szkoły. Wygrali ci pierwsi, ale głównie dlatego, że byli wyżsi i więcej ważyli, szalejący wiatr i deszcz nie pozwalał młodzieży na swobodne poruszanie się po boisku (byli zbyt słabej postury, z racji wieku naturalnie, podmuchy kierowały ich w inną stronę niż wymagała tego sytuacja na boisku). Oprawę techniczną festynu, jak zawsze znakomicie, zapewnił Jurek Strużyna, któremu nieraz łza kręciła się w oku, gdy patrzył na potoki deszczu zalewające scenę…

Brawo Dąbrówka Królewska! Brawa też należą się wójt H. Kowalkowskiej, która nie patrząc na deszcz, nie poddając się (nie kłaniając się wiatrowi) była z mieszkańcami niemal przez cały czas trwania festynu. Był także jej zastępca Tadeusz Szczepanek, radny Bronisław Florek i proboszcz Kazimierz Wiśniewski.

Organizatorami festynu Rodzinnego byli: sołectwo i szkoła w Dąbrówce Królewskiej oraz urząd naszej gminy. Partnerzy to: 17 DH „Niedościgli” i 9 DH „Impuls” z tej samej miejscowości i OSP z Salna. Patronat wójt Halina Kowalkowska i Urząd Gminy. Patronat medialny: Twoje Miasto. Sponsorzy: Urząd Gminy Gruta, Sołectwo w Dąbrówce Królewskiej, Biedronka, Firma INPAK Kazimierza Giemzy, IDEE KAFFEE, PC MARKET, Marek Gospodarewicz, JEST ESTRADA Jerzego Strużyny.

Tekst: S. Raginiak

Akademia Młodych Noblistów

Prezydent B. Komorowski przemawia do młodzieży foto: M. Samborska

Od roku szkolnego 2010/2011 Gimnazjum w Grucie realizuje projekt Akademia Młodych Noblistów, w ramach którego uczniowie uczestniczą w zajęciach laboratoryjnych i zajęciach pogotowia z języka angielskiego, matematyki i fizyki, biologii i chemii oraz informatyki, jak również biorą udział w wycieczkach edukacyjnych, festynach naukowych, spotkaniach z ciekawymi ludźmi oraz licznych konkursach. W tym roku szkolnym możemy pochwalić się wieloma sukcesami. A mianowicie, uczniowie klasy II Gimnazjum - **JAKUB TOPOLEWSKI i KRZYSZTOF ROSIŃSKI**, zdobyli I miejsce w **Olimpiadzie o Unii Europejskiej** „Jesteśmy obywatelami Europy” na etapie regionalnym. Inni uczniowie wzięli udział w III etapie konkursu **„Kompetencje - kluczem do projektu”**. I miejsce na etapie regionalnym zajął projekt uczniowski 'Kuchnia krajów obszarów anglojęzycznych' przygotowany przez **Oskara Gawrziała, Szymona Pyżewicza, Mateusza Fausta i Pawła Kruszkiewicza** w ramach laboratorium języka angielskiego pod kierunkiem dr M. Samborskiej. Na etapie ponadregionalnym projekt ten uplasował się na VI miejscu.

W ramach projektu wybrani nobliści zostali zaproszeni na spotkanie z Prezydentem Bronisławem Komorowskim w Garncarskiej Wiosce k/Nidzicy w czasie Festynu Naukowego. W spotkaniu tym wzięło udział siedmioro uczniów – uczestników projektu. Byli to: Marta Klasińska (wyróżniona za aktywność na platformie projektu), laureaci I miejsca Olimpiady Wiedzy o UE - Jakub Topolewski, Krzysztof Rosiński oraz uczniowie, których projekt zajął I miejsce w eliminacjach regionalnych i prezentował się w IV etapie konkursu ponadregionalnego, tj. Oskar Gawrział, Paweł Kruszkiewicz, Szymon Pyżewicz i Mateusz Faust. W trakcie festynu uczniowie mogli uczestniczyć nie tylko w spotkaniu z Prezydentem, prezentując swoje projekty, ale również w szerokiej gamie warsztatów praktycznych, jak np. taniec, wypiek bab pruskich, malowanie witraży, garncarstwo, kowalstwo i innych, jak również wysłuchać prezentacji najlepszych projektów z trzech województw: pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Występ zespołu hip-hopowego zakończył trwające cały dzień liczne imprezy i atrakcje dla uczniów. Fotorelacja: *https://picasaweb.google.com/zsgruta* ***Tekst: M. Samborska***

foto: M. Samborska

Stowarzyszenie „Uśmiech”

foto: S. Raginiak

Pisząc o gminnych Stowarzyszeniach popełniłem małe faux pas w stosunku do „Uśmiechu”, który – jako tego typu organizacja – powstał w gminie pierwszy. Wszystko zaczęło się 16 kwietnia 2000 roku. Prezesem od początku jest Barbara Małgorzewicz. Obecnie w skład zarządu wchodzą: Ryszard Berent, Anna Piasecka, Barbara Pilarska i Halina Sadowska. Założycielom przyświecała złota myśl „Uśmiech jest jak słońce, które spędza chłód z ludzkiej twarzy” /Wiktora Hugo/. Słowa te zapisane są na pierwszej stronie kroniki.

– Naszym głównym celem jest działanie na rzecz osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Niesienie radości innym ludziom, służenie pomocą tym, którzy jej potrzebują. Zajmujemy się głównie prowadzeniem działalności kulturalnej i sportowej – mówi B. Małgorzewicz. – Od kilku lat organizujemy festiwal piosenki dla osób niepełnosprawnych. Cykliczna jest też "Niedziela z uśmiechem", dzięki tym spotkaniom integrujemy osoby nie w pełni sprawne z lokalną społecznością. A jeśli chodzi o sport, to przede wszystkim biegamy, ostatnio modny jest nordic walking (chodzenie z kijkami). Corocznie też odbywają się „Majówki z hipoterapią”. I chociaż w naszym Stowarzyszeniu są głównie panie… latem organizujemy zawody wędkarskie wspólnie z kołem wędkarskim, na czele którego stoi Ryszard Berent. Cieszą się one sporym zainteresowaniem. Organizujemy wycieczki, ostatnio do Warszawy i Gniezna.

Członkowie „Uśmiechu” nigdy nie otrzymywali wynagrodzenia, pracowali i pracują społecznie. Młodzież z Zespołu Szkół w Grucie bardzo chętnie pomaga przy organizacji wielu imprez, a przy tym uczy się jak pomagać w ramach wolontariatu.

Sprawą, z której B. Małgorzewicz jest dumna, to powstanie Warsztatów Terapii Zajęciowej, gdzie 20 osób niepełnosprawnych pod okiem instruktorów, rehabilitanta i psychologa rozwija swoje najróżniejsze twórcze zainteresowania, i to na tyle ambitnie, aby w przyszłości móc samodzielnie radzić sobie w życiu, podjąć pracę.

– W roku 2003 ówczesna starościna Halina Kowalkowska zachęcała mnie, abym pod auspicjami Stowarzyszenia „Uśmiech” powołała Warsztaty Terapii Zajęciowej – wspomina prezes Małgorzewicz. – Były pieniądze z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, wiec długo się nie zastanawialiśmy. Oficjalne otwarcie WTZ nastąpiło w lutym 2004 r.

Podczas długiej rozmowy z panią Barbarą, ale też i dużo wcześniej, miałem okazję zapoznać się z dokumentacją, kroniką „Uśmiechu”. Ilość najróżniejszych pamiątek z konkursów, festynów i wielu innych ambitnych imprez jest tak duża w niedługiej przecież historii tej organizacji, że – jak zasugerowałem – o Stowarzyszeniu powinna powstać publikacja książkowa.

B. Małgorzewicz prosiła, aby na łamach „Głosu Gruty” wspomnieć o wójt H. Kowalkowskiej, Honorowym Członku „Uśmiechu”. – Wyróżniając panią wójt chcieliśmy w ten sposób podziękować za duży wkład pracy na rzecz osób niepełnosprawnych, także za wsparcie organizacyjne.

„Uśmiech” włączył do swojej działalności zespół wokalny „Złoty Wiek”, który w każdą środę spotyka się i ćwiczy w Gminnym Centrum Kultury. I w tym przypadku trudno policzyć występy i laury zdobyte przez rozśpiewanych seniorów. Pani Barbara już powoli realizuje najnowszy pomysł Stowarzyszenia – Przegląd Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej, który w Grucie odbędzie się jesienią, wystąpią w nim niepełnosprawni seniorzy.

Na początku czerwca na wycieczce w Malborku byli chórzyści oraz uczestnicy WTZ, ich rodzice oraz członkowie.

B. Małgorzewicz zapytana o prywatne zainteresowania, odpowiedziała: – Od najmłodszych lat interesuję się psychologią. Lubię czytać książki historyczne o naszym regionie. Najbardziej zgłębiam wszystko, co wiąże się z losami Wąbrzeźna, ponieważ tu się urodziłam, spędziłam młodość. ***Tekst: S. Raginiak***

Nadzieja - najcenniejszy towarzysz życia (cz. 2)

Nadszedł styczeń i zakończenie wszystkich cykli chemii. Nie zatrzymała ona rozwoju choroby. Trzeba było podejmować ważne decyzje. I wówczas Iza i jej brat Przemek wypowiedzieli słowo Chiny. Dochodziły stamtąd wiadomości o skutecznym leczeniu nowotworów. W ruch poszły telefony i dowiadywanie się o sposobach dotarcia tam. Były potrzebne duże sumy, by zorganizować wyjazd i opłacić pobyt w klinice w Tianjin. Dzięki programowi telewizyjnemu „Sprawa dla reportera” o Izie dowiedziała się cała Polska i wielu rodaków poza granicami. W akcję zbierania funduszy włączył się Caritas Diecezji Toruńskiej i Caritas Grudziądzki. W ciągu dwóch tygodni dzięki ogromnej ofiarności wielu ludzi udało się zebrać potrzebna sumę i 29 lutego Iza odlatywała do Pekinu. Rozpoczął się dla Niej kolejny niełatwy etap walki z chorobą. Tym bardziej trudny, bo w odległym, nieznanym kraju. Lekarze w klinice podjęli się leczenia metodami z użyciem chemii nuklearnej. Na efekty trzeba będzie czekać kilka miesięcy. Ale wszyscy wraz z Izą będziemy czekać. Dzięki łączności internetowej można było utrzymywać kontakt z Izą. W rozmowie z Nią nigdy nie odczułem zrezygnowania i podania się w walce z chorobą. Zastanawiałem się skąd czerpie siły? Odpowiedź ukazywał obraz na ekranie komputera. W dłoni bądź w pobliżu zawsze był różaniec, a na szyi zawieszony szkaplerz. Któregoś dnia Iza zapytała, czy możliwe jest spotkanie z kapłanem, by móc przyjąć Komunię świętą? W Chinach jest rzeczą wprost niemożliwą spotkać kapłana, bowiem chrześcijanie są tam prześladowani. Jednak z Bożą pomocą udało się odnaleźć polskiego misjonarza mieszkającego 1200 km od Tianjin. On uczynił wszystko, żeby dotrzeć do Izy, pojednać ją z Bogiem i obdarzyć Komunią świętą. To co czynimy dla Izy jest spłacaniem długu wdzięczności jaki mamy względem niej za wszystko czym nas obdarowywała i nadal obdarowuje. Kto może niech wesprze swą ofiarą dalsze leczenie Izy, a kogo na to nie stać, niech ofiaruje swoja modlitwę w Jej intencji. ***Ksiądz Marek Wysiecki***

Maj w Warsztatach Terapii Zajęciowej

Maj dla uczestników Warsztatów obfitował w atrakcje. Niepełnosprawni korzystając z dobrej pogody, pod okiem wędkarza Wiesława, łowili ryby w Grucie. Dzień Matki był kolejną okazją do miłego spędzenia czasu. Do Warsztatów przybyli rodzice oraz opiekunowie uczestników. Specjalnie dla nich przez kilka tygodni nasi podopieczni przygotowywali choreografię do piosenki „Pszczółka Maja”. Zadbali też o poczęstunek; było ciasto, przygotowane przez warsztatowiczów pod okiem terapeutek i rehabilitantki, oraz grillowana kiełbaska. „Pszczółkę Maję” uczestnicy WZT zaprezentowali też podczas Mini Playback Show w ramach imprezy integracyjnej w Łasinie. Wystąpiło tam troje naszych podopiecznych: Ania, Andrzej i Mikołaj. Ania brała również udział w plenerze artystycznym. Wykonała pracę plastyczną metodą wyklejanki. Uczestnicy wrócili z Łasina zadowoleni i z nagrodami. ***Tekst: (Sylwia)***

Słup – Dzień Patrona Szkoły

Występ uczniów foto: RAS

Wyjątkową oprawę miały uroczystości związane z 5. rocznicą nadania imienia księdza Jana Lesińskiego Szkole Podstawowej w Słupie. Obchody zaczęły się mszą świętą celebrowaną przez księdza Marka Bogackiego, proboszcza miejscowej parafii św. Anny, oraz ks. kanonika Piotra Neumanna (obecnie parafia św. Apostołów Piotra i Pawła z Grudziądza. Notabene urodzonego w Słupie, gdzie był duszpasterzem.), ks. Jarosława Janowskiego (dyrektor Bursy Szkolnej Caritas – Grudziądz). W ławach świątyni zasiedli m.in.: wójt Halina Kowalkowska, przewodnicząca Rady Gminy Renata Templin, radny Stanisław Angowski. Obecni byli przedstawiciele sołectwa, dyrektor szkoły Regina Sadowska i inni nauczyciele oraz oczywiście uczniowie ze szkolnym sztandarem. Podczas mszy proboszcz M. Bogacki podkreślił, jak ważną datą jest 14. czerwca, jak istotne dla całej parafii jest to, że szkoła w Słupie nosi imię księdza Jana Lesińskiego, duchownego urodzonego w tej wsi. Kapłan wspomniał też o szczególnej dacie śmierci Patrona szkoły.

– Stało się to w noc poprzedzającą Środę Popielcową. Pewnie nasz kapłan nie chciał wypić tego kielicha goryczy, ale skoro taka była wola Pana… Zginał młodo. Jakże ważne jest, że o nim pamiętamy – między innymi usłyszeli wierni od proboszcza.

Po mszy, biorący udział w uroczystości, przemaszerowali przez wieś, udali się do szkoły, gdzie rozpoczęła się część oficjalna. Dyrektor Regina Sadowska po powitaniu gości przypomniała krótko sylwetkę księdza Jana Lesińskiego.

– Wybór tego kapłana na patrona naszej szkoły, to jedna z najważniejszych decyzji, jaką podjęliśmy my, pedagodzy oraz Rada Gminy. Nasz duchowny do dziś pozostaje uosobieniem najważniejszych ludzkich i chrześcijańskich wartości – podkreśliła. Naturalnie nie obyło się bez szeregu podziękowań ze strony dyrektor tym wszystkim, którzy pomagali w zorganizowaniu obchodów.

Pełna podziwu i wzruszenia dla autorów piątych obchodów Dnia Patrona była wójt Halina Kowalkowska. W swoim przemówieniu położyła akcent głównie na to, jak ważną postacią dla gminy jest ksiądz Jan Lesiński.

Przemawia wójt Halina Kowalkowska foto: RAS

– Mamy prawo być dumni, że nasza ziemia wydała tak zacnego człowieka, który swoim krótkim kapłańskim życiem wskazał nam wszystkim właściwą drogę, którą powinniśmy podążać – powiedziała wójt. Chwilę później, razem z dyrektor szkoły, złożyły wiązankę kwiatów pod tablicą Patrona.

Głos zabrała także Renata Templin, przewodnicząca Rady Gminy, która przybliżyła wszystkim sylwetkę Patrona szkoły.

Do biorących udział w uroczystości przemówił też urodzony w Słupie ksiądz kanonik Piotr Neumann. Duchowny w swoim przesłaniu skupił się głównie na ogólnoludzkich wartościach, którym wierny był ksiądz J. Lesiński. Zwracając się do uczniów uczulał ich, żeby w swym codziennym postępowaniu brali przykład z zamordowanego w Stutthofie kapłana. Proboszcz z Lotniska wspomniał także o księżach Sadowskich ze Słupa. Dodał również, że jest zaszczycony, iż może brać udział w tak ważnej uroczystości.

Ksiądz P. Neumann podarował szkole dużego formatu baner rozwijany z doskonale wykonaną graficznie podobizną Patrona szkoły.

W szkole obecna była także Małgorzata Kurzyńska, dyrektor muzeum w Grudziądzu. Zebrani mogli się dowiedzieć, że również ona pochodzi ze Słupa. – Chodziłam tu do szkoły, która znajdowała się w innym budynku. Pewnie nie zabrzmi to odkrywczo, ale chcę podkreślić, że jestem dumna, że tu się urodziłam – wyznała.

Mała dygresja: już po uroczystości, w luźnej rozmowie z jedną z nauczycielek usłyszałem zdanie: „Ziemia słupska wydała wielu wspaniałych ludzi". I trudno się z tym nie zgodzić.

Podziękowania wszystkim organizatorom złożyła także Agnieszka Wesołowska, sołtys. – Dzisiejsze święto patrona szkoły, to także święto wsi – podkreśliła na koniec.

Po wystąpieniach i przemowach nadszedł czas na część artystyczną. I w tym miejscu muszę jednoznacznie podkreślić, że dawno już nie byłem pod wrażeniem tak dobrze przygotowanego programu. Około półgodzinny występ kilkanaściorga uczniów był pod każdym względem dopięty na ostatni guzik. Wzorowe było też nagłośnienie sali przez Jerzego Strużynę. Doskonale dobrane wiersze, także piosenki bez trudu docierały do każdego ucha. I, co bardzo ważne, głównym przesłaniem artystycznej propozycji – i to pozbawionej patosu – były utwory patriotyczne. Gratulacje należą się przede wszystkim wykonawcom, ale też i nauczycielkom: Annie Kurzyńskiej, Barbarze Bratko i Hannie Pęksie.

Z redaktorskiego obowiązku przypominamy krótko sylwetkę Patrona (informację zaczerpnąłem ze strony internetowej szkoły).

Ks. Jan Lesiński urodził się 11 lipca 1908 r. w Słupie, jako syn Franciszka – rolnika i Anastazji z domu Słupskiej. W 1930 r. po ukończeniu gimnazjum w Grudziądzu wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, gdzie po studiach filozoficzno-teologicznych przyjął sakrament święceń kapłańskich 15 czerwca 1935 roku. Trzy dni później w Grucie, skąd pochodził, odprawił prymicyjną mszę świętą.

Pierwszą jego placówką duszpasterską była parafia pw. Serca Pana Jezusa w Grudziądzu. Latem 1939 r. został mianowany wikariuszem w parafii pw. Świętej Rodziny w Gdyni-Grabówku. W trakcie swojej pracy duszpasterskiej szczególną wagę przykładał do pracy z młodzieżą. Organizował dla niej liczne obozy, biwaki, wspólne wyjazdy.

Był aresztowany, jako zakładnik, 13 września 1939 r. na dziesięć dni. Ponownie został aresztowany 2 listopada 1939 r. i osadzony w więzieniu w Nowym Porcie w Gdańsku. 18 stycznia 1940 r. został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. W obozie był pomocnikiem zduna. Wiadomo, że zginął zastrzelony w Stutthofie. Jednakże nie można dokładnie ustalić okoliczności rozstrzelania. Dostępny materiał dowodowy nie jest jeszcze na tyle wystarczający, aby precyzyjnie, ściśle i szczegółowo odtworzyć wydarzenia tamtych dramatycznych dni. Zginął w nocy około godz. 2.30 z wtorku na Środę Popielcową, 7 lutego 1940 r. ***Tekst: RAS***

Dziękowali za trzeźwość

Dwadzieścia sześć osób z naszej gminy (anonimowi alkoholicy i towarzyszący im ich najbliżsi) wzięło udział 2 czerwca w 24. Jasnogórskich Spotkaniach Anonimowych Alkoholików. Dziękowano Bogu za trzeźwość, za powrót do normalnego życia. Mszę celebrował biskup Antoni Długosz.

Wypada dodać, że wyjazd do Częstochowy częściowo dofinansowany był ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jak się dowiedzieliśmy podobne spotkanie odbędzie się 28 lipca w Licheniu. ***Tekst: wil***

Partnerstwo z korzyścią dla wszystkich

foto: eser

Na drugie spotkanie związane z Partnerstwem dla Bibliotek (pierwsze miało miejsce 13 kwietnia) przybyło do Gminnego Centrum Kultury niestety mniej osób. Nie znaczy to jednak, że było mało konstruktywne, że przybyli mieli sobie niewiele do powiedzenia. Wręcz przeciwnie. Dopisały panie prowadzące filie biblioteczne, nie zawiodły szefowe stowarzyszeń. Urząd gminy w imieniu wójt Haliny Kowalkowskiej reprezentował Jarosław Poznański, sekretarz.

Zdecydowaną część panelowej dyskusji o współdziałaniu – na niwie szeroko pojętej kultury – zajęło dzielenie się dotychczasowymi dokonaniami. Szybko okazało się, że zarówno biblioteki, stowarzyszenia jak i sołectwa mają się czym pochwalić. Jednak, jak wielokrotnie podkreślała Izabela Ostrowska (biblioteka Boguszewo), problemem jest dowożenie dzieci na zajęcia, imprezy. – Chętnych nie brakuje, ale nie wszyscy mogą dotrzeć do szkoły w godzinach pozalekcyjnych – mówiła. – Jestem przekonana, że gdyby przyszłościowo udało się pokonać ten problem, w każdej organizowanej przez nas zabawie udział brałoby o wiele więcej dzieci. – W sukurs I. Ostrowskiej przyszły koleżanki. Poproszony o głos w tej sprawie sekretarz gminy zaproponował, aby przy szczególniejszych imprezach dla dzieci, w kwestii transportu zwrócić się z prośbą do wójt. – Myślę, że w miarę możliwości pomoc zostanie udzielona – stwierdził.

Z ponad godzinnej dyskusji można było się dowiedzieć nie tylko o współpracy bibliotek z GCK czy ze szkołami. Panie ze stowarzyszeń przedstawiły harmonogram najbliższych festynów, spotkań plenerowych. Głos zabrała też Elżbieta Fabińska z GCK. Mówiła o obchodach „Dni Wiktora Kulerskiego" pod koniec czerwca. Plany są bardzo ambitne (wystawa, konkurs plastyczny, wydanie okolicznościowej gazetki). W wypowiedzi dyrektor był jeszcze jeden ważny wątek, zasugerowała ona, aby główną edukację kulturalną kierować pod adresem dzieci i młodzieży. – Inwestujmy w najmłodszych, w myśl zasady „Czym skorupka za młodu…". – Obecna na spotkaniu Alicja Usowicz z Torunia z Centrum Wsparcia Aktywności Lokalnej poparła ideę E. Fabińskiej. „Starsi raczej sobie radzą", zakończył gość z miasta Kopernika.

Przysłuchując się dyskusji nabrałem przekonania, że w naszej gminie naprawdę dzieje się niemało. I to w dużym stopniu dzięki pracownicom bibliotek. Nie mniejsze, choć oczywiście inne tematycznie, osiągnięcia ma Barbara Małgorzewicz ze Stowarzyszenia „Uśmiech". Zabierając głos wręcz zarzuciła zebranych planami na najbliższy okres.

Niedługo zaczną się wakacje. Cieszy, że dorośli już dziś planują, jak je dzieciom uatrakcyjnić. Pomysłów w środę 23 maja w GCK było sporo. Konsolidacja, fuzja bibliotek ze stowarzyszeniami, z GCK, wsparcie ze strony urzędu, wszystko to musi przynieść pożądane rezultaty.

Reasumując: róbmy wspólnie jak najwięcej dla dzieci i młodzieży. Jako dorośli, jako ludzie zajmujący się kulturą – w szerokim tego słowa znaczeniu – jesteśmy do tego zobligowani.

Środowe spotkanie prowadziła Elżbieta Polakowska-Lesińska. Z reporterskiej uczciwości muszę jednak dodać, iż mimo jej zaproszenia na zebranie nie przyszedł żaden lokalny przedsiębiorca (jeden z nich sponsorował grillowe kiełbaski, które spożyto w ogrodzie GCK w finale spotkania). Miejmy nadzieję, że któregoś dnia uda się jednak zaprosić ludzi lokalnego biznesu. Finansowo-rzeczowa pomoc ze strony tych osób jest czasami nieodzowna w realizacji kulturalnego przedsięwzięcia.

Tekst: eser

PÓŁnaPÓŁ i… złożony w całość jego muzyczny świat

foto: J. Strużyna

Wracając do domu po piątkowym benefisie PÓŁnaPÓŁ w grudziądzkim Klubie Akcent, zastanawiałem się, czy my – przedstawiciele Gminnego Centrum Kultury w Grucie – zrobiliśmy wszystko, aby w mieście zapamiętano naszą krótką, dwugodzinną obecność? Odpowiedź była jednoznaczna, pozytywna. Coś jednak permanentnie świdrowało mnie od spodu. Jeszcze następnego dnia, w sobotę, przez kilka godzin nie mogłem określić, co było tym „świdrem"? Dopiero w niedzielę po południu, gdy zelżał upał, uzmysłowiłem sobie, że w „Akcencie", jak na takie wydarzenie, jak na tak dużą gminę, było nas trochę za mało.

Rozmawiałem z kilkoma osobami po wszystkim, chwalili dziewczyny z PÓŁnaPÓŁ, gratulowali w duchu lub bezpośrednio K. Janikowskiemu. Świetne było nagłośnienie. Czyli –jak to się mówi – wszystko miało ręce i nogi! Nie było artystycznych ani technicznych wpadek. A to świadczy o tym, że organizatorzy dopracowali każdy detal.

Kilka godzin wcześniej w dniu benefisu w rozmowie z sekretarzem gminy Jarosławem Poznańskim (spotkaliśmy się na konkursie uczniowskim w Słupie) napomknąłem, że taka okazja pokazania się w mieście zdarza się niezwykle rzadko i powinniśmy uczynić wszystko, aby klub pękał w szwach. Rozmówca zgodził się ze mną oraz potwierdził swoją obecność. Szkoda, że zabrakło wójt Haliny Kowalkowskiej. Dla każdego występującego publicznie ważne jest, gdy wśród widzów jest najważniejsza osoba samorządu. Niestety, choroba nie wybiera i wójt musiała zostać w domu. Był jednak sekretarz oraz radny Marek Czmoch. Trochę mało władzy, jak na takie wydarzenie...
Nie wiem czy zawiodła reklama, czy wieczór piątkowy nie był terminem najlepszym? Nie ukrywam, iż spodziewałem się dużo więcej

osób z naszej gminy. Jeśli ma być słychać o Grucie i wsiach w jej obrębie, to musimy iść w jednym szeregu, musimy się wspierać! Niech okoliczne wsie, miasteczka i miasta dowiedzą się, ŻE JESTEŚMY! ŻE ROBIMY FAJNE RZECZY! ŻE MAMY ZDOLNE DZIECI I MŁODZIEŻ!

Taka jest moja filozofia i chcę się nią podzielić z innymi myślącymi podobnie!

A jest taka dlatego, ponieważ Polska się zmieniła i wciąż zmienia. I nie można stać w kącie kraju. Jeśli nie będziemy się pokazywać (promować!), nikt o nas nie usłyszy. A przecież nasza gmina ma tyle pięknych miejsc do pokazania! Więc przy każdej okazji, gdy tylko wypływamy na większe wody (chociażby artystycznie czy sportowo) OGŁASZAJMY ŚWIATU, ŻE JESTEŚMY Z GRUTY! Że warto do nas przyjechać! Nie tylko do Gminnego Centrum Kultury czy biblioteki, ale też nad jeziora, czy do Mełna obejrzeć przepiękny pałac.

A wracając jeszcze do benefisu. Z szacunkiem odnoszę się do pracy wykonanej przez zespół Krzysztofa Janikowskiego i oczywiście jego samego. Jurek Strużyna spędził niemal cały dzień przy ustawianiu i sprawdzaniu sprzętu nagłaśniającego i filmowego, a później przy jego obsłudze.

I NIECH ŻAŁUJĄ CI, KTÓRZY NIE PRZYBYLI DO GRUDZIADZA, DO AKCENTU!

Zanim jeszcze za gitary złapali członkowie ANIMY rozmawiałem z sekretarzem J. Poznańskim, było zadowolony. W imieniu wójt złożył zespołowi gratulacje z okazji 10-lecia, wręczył upominki.

Jestem przekonany, że wieści o piątkowym benefisie zespołu z Dąbrówki Królewskiej (a ogólnie – z gminy Gruta) rozejdą się po Grudziądzu i okolicy.

Zespół nie zapomniał o tych, którzy wspierają jego działania i wręczył – wykonane przez J. Strużynę – ponad dwudziestu osobom statuetki z napisem 10 LAT PÓłnaPÓŁ. ***Tekst: S. Raginiak***

I Powiatowy Przegląd Piosenki Harcerskiej i Turystycznej

foto: D. Sadowski

Jak bardzo sukcesy odnoszone przez młodzież przekładają się na pozytywne działania można było przekonać się w związku z organizacją I Powiatowego Przeglądu Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „Skorpion Song '2012" w Grucie. 31 Grucka Starszoharcerska Drużyna „Skorpion", odniósłszy spektakularny sukces w Chełmnie, zamarzyła, aby szansę na podobny wyczyn dać harcerzom i śpiewającym grupom z terenu powiatu grudziądzkiego. Od pomysłu do wykonania droga okazała się niedaleka i już 19 maja w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Grucie (pięknie zaaranżowanej na salę koncertową) rozpoczęto zmagania wokalno – muzyczne. Imprezę połączono sposobem harcerskim z biwakiem rekreacyjno – artystycznym, co podniosło atrakcyjność całości. Uczestnicy I Powiatowego Przeglądu przyjechali z Grudziądza, Radzynia Chełmińskiego, Wąbrzeźna, Dąbrówki Królewskiej, Słupa, Nicwałdu i Mełna. Wiek uczestników okazał się dość zróżnicowany – od grupy zuchów z przedszkola w Mełnie po starszych gimnazjalistów z Radzynia Chełmińskiego, Wąbrzeźna i Grudziądza. W poziomie imprezy nie miało to jednak żadnego znaczenia, wszak talentu nie przelicza się na lata i wzrost. Miło było posłuchać zarówno najmłodszych jak i najstarszych. Przedsięwzięcie, dzięki zabiegom druhny przewodniczki Doroty Berent, zyskało wielu życzliwych pomocników. Wśród najżyczliwszych znaleźli się: dyrekcja i nauczyciele Zespołu Szkół w Grucie, jak też tamtejsza obsługa, Gminne Centrum Kultury w Grucie, panie ze stowarzyszenia z Mełna, supermarket „Biedronka" za sprawą p. Beaty Szytniewskiej, firmy reklamowe KRD i Mal-Druk, sklep muzyczny „Krys", piekarnia p. Osucha z Mełna, sklep spożywczo – przemysłowy p. Marity Hejankowskiej z Mełna, p. Hanna Szumotalska i Krzysztof Janikowski oraz Stowarzyszenie „Uśmiech" i Warsztaty Terapii Zajęciowej w Grucie. Przeglądowi patronowała Wójt Halina Kowalkowska, a patronat medialny sprawowały „Nowości Grudziądzkie". Oczywiście rękę na pulsie trzymał Hufiec ZHP Grudziądz – bardzo dumny ze swoich harcerzy i instruktorów. W jury zasiedli muzycy: Barbara Małkiewicz, Jerzy Przybyło i Tomasz Dmuchowski. Wśród laureatów znaleźli się w kolejności miejsc od I do III: Kamila Kurkus (Zespół Szkół w Grucie), kwartet dziecięcy z Nicwałdu i 4 Drużyna Harcerska „Radzyńskie Jaszczurki" z Radzynia Chełmińskiego. Na wyróżnienia zasłużyli: Aleksandra Sosik (Zespół Szkół w Grucie), zuchy z Przedszkola w Mełnie i 19 Drużyna Harcerska „Zdobywcy" ze Słupa. Laureaci trzech pierwszych miejsc otrzymali naprawdę piękne puchary ufundowane przez Gminne Centrum Kultury w Grucie i masę upominków od sponsorów. Wyróżnieni cieszyli się z prezentów od sponsorów oraz „skrzydlatych" pucharów podarowanych przez firmę reklamową KRD z Grudziądza. Redakcja „Nowości Grudziądzkich" przygotowała piękny puchar dla najmłodszych uczestników. Puchar oczywiście powędrował do Gminnego Przedszkola w Mełnie. Było jeszcze mnóstwo innych przyjemności, jak np. gościnny koncert zespołu „Parano!A", zmagania sportowe w hali, czy wieczorne śpiewogranie.

I Powiatowy Przegląd Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „Skorpion Song '2012" przeszedł już do historii. Gratulujemy i czekamy na następny! ***Tekst: E. Fabińska***

Sukces jeden po drugim

Sonia Szytniewska *(pierwsza od lewej)* ***Wiktoria Lewandowska***

foto: K Janikowski

W piątek 25 maja w Centrum Kultury „Teatr" zakończyły się kolejne, dziewiętnaste Grudziądzkie Amatorskie Prezentacje Artystyczne, popularnie zwane GAPA. Młodzi artyści-amatorzy prezentowali swoje umiejętności muzyczne, taneczne i plastyczne. Tego samego dnia – przed koncertem galowym – rada artystyczna w składzie: Beniamin Koralewski, Gizela Łazika i Paweł Jankowski po wysłuchaniu 58 solistów i 9 zespołów przyznała nagrody i wyróżnienia. Spory sukces w kategorii wokalistów szkół podstawowych odniosła Sonia Szytniewska, uczennica V klasy Szkoły Podstawowej w Grucie (mieszka w Mełnie). Ta zdolna dziewczyna wyśpiewała srebrną gapę.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Grudziądzu i zorganizowane przez nie kolejne Spotkanie z Piosenką przyniosło następne laury dziewczynom z zespołu PÓłnaPÓŁ Krzysztofa Janikowskiego. Jury – Beata Czmoch, Wojciech Kaszubowski - wokalista zespołu Bluesqau i dyrektor OPP Ewa Podemska – w kategorii szkół podstawowych przyznało pierwsze miejsce Wiktorii Lewandowskiej z Plemiąt, natomiast Sonia Szytniewska z Mełna otrzymała wyróżnienie. To niewątpliwie duży sukces wokalistek zespołu działającego przy Gminnym Centrum Kultury w Grucie. W tym miejscu wypada dodać, że zaledwie kilka dni temu właśnie Sonia zdobyła Srebrną Gapę w Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu. ***Tekst: RAS***

„Noc Bibliotek"

foto: RAS

Mimo że nad Grutą tego wieczora rozszalała się burza (deszcz bardzo się przydał rolnikom) do Gminnej Biblioteki Publicznej przyszło kilkanaście osób, aby posłuchać poezji oraz ciekawej prelekcji historyka Tomasza Piwowarskiego. Niestety dwoje zaproszonych poetów z Grudziądza (z powodów losowych) nie przybyło na wcześniej umówione spotkanie. Sytuację uratował literat Stanisław Raginiak, który przybliżył przybyłym gościom twórczość dwóch innych zaprzyjaźnionych z nim poetów: Adama Ziemianina z Krakowa i Kazimierza Kaza Ostaszewicza z Tuson w Arizonie. Opowiedział o ich życiu, a Zuzanna Czerwińska przeczytała kilka wierszy drugiego z wymienionych poetów.

Po części poetyckiej Tomasz Piwowarski, nauczyciel historii z Zespołu Szkół w Grucie w prelekcji „Ciekawostki historyczne o gminie", w zajmujący sposób opowiedział o wykopanym niedawno przypadkowo szkielecie w Dąbrówce Królewskiej. – Ludzkie szczątki znalezione zostały przed głównym wejściem do kościoła, przed wieżą. Można przypuszczać, że była to młoda kobieta. Przy szczątkach nie znaleziono żadnych elementów stroju, biżuterii, obuwia… Stąd przypuszczenie, że zmarła osoba była bez ubrania, ale – i jest to bardzo możliwe – być może wszystko, w co była odziana uległo rozkładowi. Z fachowej literatury można się dowiedzieć, że na progu kościoła chowano osoby bardziej grzeszne, grzebano je również poza murami cmentarzy. W przypadku pogrzebanych przed kościołem, wierni wchodzący i wychodzący ze świątyni wycierając obuwie upokarzali zmarłych, co oznaczało całkowitą dezaprobatę dla ich grzesznego żywota. – Nauczyciel dodał, że udało mu się porozmawiać ze starszą panią, która oświadczyła, że przed laty (lata pięćdziesiąte) słyszała o… duchu pojawiającym się w tej miejscowości. Jednak po odprawieniu mszy za jej duszę, zjawa już się nie pojawiała.

Kolejny wątek prelekcji związany był z kościołem w Grucie, a konkretnie z tajemnym przejściem znajdującym się za ołtarzem i prowadzącym do pobliskiego grodziska. – Podobno – mówił T. Piwowarski – podczas jednej z mszy przed laty ksiądz usłyszał hałas za ołtarzem. Ministranci próbowali odgruzować, odkryć przejście i – jeśli legenda okaże się prawdziwa – przedostać się do grodziska. Jednak nic im z tego nie wyszło. Fakty jednak mówią, że historia ta jest wyssana z palca.

Uczestnicy „Nocy Bibliotek" usłyszeli też historię o skarbie zakopanym w Okoninie, w ogródku dawnej nauczycielki. – Podobno ukrył je ksiądz Brodzki po kapitulacji polskiej armii w 1939 roku – opowiadał historyk. – Miały to być przedmioty liturgiczne. Po wojnie podjęto kilka prób odnalezienia niewielkiego zapewne skarbu, ale na próżno. Niewykluczone, że w czasie kampanii wrześniowej Niemcy dowiedzieli się od kogoś o tym wszystkim i zabrali zakopane rzeczy.

Ostatnia opowiastka T. Piwowarskiego związana była z Mełnem i dwoma szkieletami znalezionymi w wale grodziska znajdującego się nieopodal torów kolejowych. Odkrycia dokonano podczas prac archeologicznych. – Do dziś w tym miejscu stoi stara buda, przepompownia – informował nauczyciel. – Niestety, nic nie wiem więcej na ten temat. Archeolodzy zapewne poinformowali o znalezisku odpowiednie instytucje i po ekshumacji sprawa ucichła. Największą zagadką jest fakt pogrzebania zwłok w wale grodziska. Nie spotkałem się nigdzie z opisem takich praktyk, bo wał służył do obrony – zakończył historyk.

Pierwsza Noc Bibliotek przeszła do historii. I chociaż publiczność niezbyt dopisała, był to naprawdę ważny i ciekawy czas zarówno dla organizatorów – Gminnej Biblioteki Publicznej w Grucie i Gminnego Centrum Kultury – jak i mieszkańców gminy. ***Tekst: RAS***

Okonińska „Noc w Bibliotece"

W dniu 11 maja 2012 roku w Bibliotece w Okoninie miała miejsce nietypowa akcja, po godzinie 19. bibliotekarka Anna Fabrykiewicz otworzyła drzwi filii bibliotecznej i zaprosiła wszystkich na „Noc w Bibliotece".

Ponad 20-sobowa grupa dzieci i młodzieży uczestniczyła w specjalnie przygotowanych zajęciach. Jako pierwsze były „podchody do nagrody", w których na pytania z zakresu literatury najlepiej odpowiadali Mateusz Kaźmierczak i Patryk Mazurkiewicz. Było oglądnie wieczorową porą filmu, komedii romantycznej, „Muza i meduza" oraz byli „noconauci", czyli nocne surfowanie po Internecie.

Tegoroczna „Noc w Bibliotece" trwała do godziny 21.30 i spotkała się z dużym zainteresowaniem czytelników, wszyscy byli zadowoleni i jednogłośnie wyrazili chęć spotkania się na kolejnej Nocy za rok.

Celem tej akcji była przede wszystkim promocja bibliotek oraz czytelnictwa, a także popularyzacja tej instytucji w środowisku, jej pracy i osiągnięć, jako ważnego elementu rozwoju intelektualnego oraz kulturalnego mieszkańców Okonina i okolic. ***Treść: AFA***

Chłodny, ale wesoły Dzień Dziecka

foto: RAS

Najmłodszy na Dniu Dziecka w Gminnym Centrum Kultury był Jakub Ludwikowski z Gruty. Najbardziej nieśmiałą dziewczynką była Oliwia Kardach, w przeciwieństwie do niespełna pięcioletniej siostry Natalii. Mimo chłodu w piątkowej zabawie udział wzięło prawie czterdzieścioro dzieci (w tym kilkunastu nastolatków). Ewa Schmidt, sołtys Gruty, Żaneta Topolewska z Rady Sołeckiej, Marek Czmoch, radny, Elżbieta Polakowska-Lesińska z Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Elżbieta Fabińska i Magdalena Głowacka z GCK przygotowali cały szereg ciekawych propozycji dla najmłodszych. Naturalnie, nie zabrakło słodyczy, napojów, były też kiełbaski i znakomite ogóreczki (firma M. Czmocha).

Świetna oprawa muzyczno-wokalna Klaudii Dziubkowskiej i jej ucznia Jędrzeja Kołodzieja, nietuzinkowe tańce zaproponowane przez harcerzy z drużyn 31 GDH „Skorpion" i 2 DH „Klik" z Mełna, wszystko to rozbawiło dziewczynki i chłopców. Plastyczne pomysły Magdaleny Głowackiej również wniosły sporo zabawy, wesołej „rywalizacji". Mali goście, nie zważając na wiatr i co rusz pojawiający się deszcz, korzystali również z placu zabaw.

Sporo emocji wzbudziło rysowanie na płytkach betonowych przed budynkiem GCK. Tu oryginalnym pomysłem i wykonaniem popisała się Zuzanna Albanowska.

Reasumując: mimo niesprzyjającej aury Dzień Dziecka zorganizowany w Gminnym Centrum Kultury sprawił wiele radości małym gościom, dał też sporo satysfakcji organizatorom. Punktem kulminacyjnym było wspólne zdjęcie, do którego nikogo nie trzeba było namawiać. ***Tekst: RAS***

2 Drużyna Harcerska „Klik” z Mełna triumfowała w Lidzbarku Welskim

Patrol “Gaduły” foto: N.W.

W dniach 25-26 maja odbył się XII Lidzbarski i VI Powiatowy Rajd Martyrologii. Tradycyjnie wzięła w nim udział harcerska drużyna z Mełna. Program i zadania rajdu jak co roku skupiały się wokół idei patriotyzmu i oddania hołdu tym, którzy dla Ojczyzny ponieśli ofiarę największą. Przez dwa rajdowe dni harcerze i zuchy z Lidzbarka Welskiego, Bryńska, Grudziądza i jego okolic zmagali się z trasą i zadaniami. Rywalizacja na trasie już po kilku punktach kontrolnych miała zdecydowanego faworyta. Był nim przesympatyczny (to słowa komendanta rajdu) patrol „Gaduły” z Mełna. Zuchy, harcerki i harcerze z 2 Środowiskowej Drużyny Harcerskiej KLIK „zgarnęli” większość nagród:

- nagrodę za najlepiej wykonane zadanie przedrajdowe (plakat i opowieść o Lidzbarku Welskim),
- „Grand Prix Rajdu” dla patrolu „Gaduły”.

Miała też miejsce miła i wzruszająca uroczystość, bardzo ważna dla drużyny. Zuchenka Malwina Jabłońska złożyła Przyrzeczenie Harcerskie i stała się prawdziwą harcerką. Druhny i druhowie z Mełna wrócili do domu usatysfakcjonowani i szczęśliwi. Drużynowa pwd. Zuzanna Czerwińska serdecznie dziękuje w imieniu drużyny i swoim własnym Państwu Joannie i Piotrowi Albanowskim, Pani Beacie Sułkowskiej i Dh. Henrykowi Zalewskiemu za pomoc i zorganizowanie transportu na rajd.

Tekst: E. Fabińska

W Okoninie dzieci górą!

foto: A. Fabrykiewicz

W Dniu Dziecka lokal Biblioteki w Okoninie pękał w szwach. Na zaproszenie bibliotekarki na święto najmłodszych odpowiedziały 44 osoby, maluchy i starsza młodzież. Nie zabrakło też rodziców. Atmosfera była gorąca, jakby na przekór pogodzie. Wszyscy brali udział w licznych konkursach, największe emocje wzbudziło karmienie jogurtem drugiej osoby mając zawiązane oczy. Wszyscy, razem z rodzicami, uczestniczyli w zabawie w kangura, krzesełka czy przeciąganie liny. Uczestnicy mogli do woli częstować się słodyczami i napojami, a rodzice mogli odpocząć przy kawie i herbacie. Atrakcją dnia były lody dla wszystkich dzieci. Na koniec wszyscy dostali balony, które stanowiły dekorację biblioteki. Dzień ten upłynął nam bardzo miło i wesoło, a sponsorem całej imprezy było sołectwo wsi Okonin, któremu bardzo dziękuję w imieniu własnym, jak i przede wszystkim dzieci.

Tekst: A. Fabrykiewicz

Wieści z Plemiąt

foto: H. Mrozińska

Piknik ekologiczny

Od kilku lat uczestniczymy w Pikniku Ekologicznym, który odbywa się w SP w Węgrowie, tegoroczny był szesnastym gminnym i dziesiątym powiatowym. W toku losowania nasza drużyna miała przygotować piosenkę, o tematyce pikniku. Naszą drużynę nazwaliśmy „Plemię Ekologów”. Po drużynowych prezentacjach, a było ich 20 (tym razem bawiliśmy się z drużynami z woj. warmińsko-mazurskiego) przeszliśmy do działań. Pierwszym stanowiskiem było ognisko, następnym leśny zwiad, ekołamigłówki, projekt piknikowego nakrycia głowy, ekozabawy i ekogry, a na końcu… smaczny bigos. Nasza drużyna to: Marcin Dubilis i Miłosz Rutkowski z kl. VI, Marcelina Fajkowska, Julita Gawron, Wiktoria Lewandowska i Michał Rynduch kl. V.

… i rodzinny

Od lat wspólnie obchodzimy to święto: mamusie, dzieci i tatusiowie oraz babcie i dziadkowie. W tym roku było to świętowanie z tradycyjną polską kuchnią. Każdy wychowawca klasy wcześniej wylosował danie, które klasa wspólnie przygotowała do degustacji. Smakowaliśmy również bigos, białą kiełbasę i śledzie na różne polskie sposoby. Oprócz tych dań dzieci otrzymały wiele innych smakołyków, których sponsorami byli: Rada Rodziców, sołectwo Plemiąt, sklep „Wisionka” i p. Antoszczyszyn oraz Stowarzyszenie „Pod Gródkiem”z naszej wsi. Rodzice upiekli pyszne ciasto, była kiełbaska z grilla, lody i mnóstwo słodyczy. Na początku imprezy rodzice odśpiewali piosenkę dla dzieci z okazji ich święta. Pociechy konkurowały ze starszymi np. biegu w butach rodziców, strzałach na bramkę, biegu z dzieckiem na plecach i rodzinnym skoku w dal z miejsca. Mimo niepogody było miło i wesoło. „Dzień” przygotowały Andrzej Kurnik i niżej podpisana.

Tekst: H. Mrozińska

Sport w wakacje

W okresie wakacji odbędą się treningi w koszykówkę i w piłkę nożną na hali sportowej w Grucie. Chętnych zapraszamy w dniach:

- 3 VII 2012r. w godz. 19-21 (ministranci szkoła podstawowa)
- 4 VII 2012r. w godz. 19-21 (wszyscy chętni)
- 5 VII 2012r. w godz. 19-21 (ministranci z gimnazjum i szkoły średniej)
- 6 VII 2012r. w godz. 19-21 (wszyscy chętni)

Zapraszają: Ks. A. Relidziński i J. Czmoch

III Memoriał Z. Żuchowskiego
(IV seria Pucharu Polski)

16 czerwca w Grucie odbyły się eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży juniorek i juniorów młodszych. Z naszej gminy startowali: Magdalena Żąca, która zajęła 18 lokatę i Radosław Wysiecki – 35 lokata.

(A.Z.)

GŁOS GRUTY - miesięcznik wydawany przez Gminę Gruta od 1991 roku. Gmina Gruta, Gruta 244, 86-330 Mełno, tel. 56 46 83 188.
Kontakt z redakcją: redakcjagg@gruta.pl, tel. 603 921 787
Redagują: Elżbieta Fabińska i Stanisław Raginiak. Skład komputerowy: Krzysztof Janikowski
Wersja elektroniczna Głosu Gruta dostępna jest pod adresem www.gruta.pl oraz www.gckgruta.pl